



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 145 ABCDE

Poniedziałek, 27 czerwca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów, Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Zjazd delegatów Związku Legionistów Polskich

Min. płk. Ulrych komendantem Naczelnym Związku Legionistów Polskich

Marszałek Smigły-Rydz honorowym Komendantem Naczelnym

W dniu 25 bm. odbył się w Warszawie w lokalu Oficerskiego Kasyna Garnizonowego zjazd Związku Legionistów Polskich, zwolowany w myśl statutu co dwa lata.

Jak wiadomo, na poprzednim walnym zjeździe delegatów w dn. 24-y maja 1936 r. Marszałek Edward Smigły-Rydz wygłosił znane przemówienie o zjednoczeniu narodu i dzwignięciu Polski wwyż pod hasłem obronności Państwa. Tegoroczny walny zjazd delegatów również zaszczylił swą obecnością Marszałek E. Smigły-Rydz.

Wobec nieobecności komendanta naczelnego Związku, płk. Adama Koca, zjazd zagał gen. bryg. dr. Ferdynand Zarzycki, witając Naczelnego Wodza, którego uczestnicząc zjazdu uczcili powstaniem i długotrwałymi okrzykami „Niech żyje!”.

Na prośbę przewodniczącego zjazdu zabrał głos Marszałek Edward Smigły-Rydz, wygłaszając przemówienie, które podajemy na str. 3-iej.

Po przemówieniu Marszałek opuścił zjazd, odprowadzony przez gen. Sławoja-Składkowskiego i komendę naczelną.

Wskazanego przez Marszałka jako nowego Komendanta Naczelnego Związku Legionistów, płk. Juliusza Ulrycha — zjazd wybrał przez aklamację. Płk.

Ks. biskup Sołt u min. Chodackiego

Biskup gdański O'Rourke złożył wizytę pożegnalną ministrowi dr. Chodackiemu oraz prezydentowi senatu gdańskiego. Równocześnie złożył wizytę nowy biskup ks. Karol Marian Splett.

Zjazd delegatów Związku Tow. Restauratorów Pomorskich

W poniedziałek, 27 bm. odbędzie się we Włocławku, w sali Tow. Krajoznawczego, XV walny zjazd delegatów Związku Tow. Restauratorów, Właścicieli Hoteli i Kawiarni na Pomorzu z siedzibą w Toruniu.

O godz. 9,15 uroczysta msza św. w kościele klasztornym OO. Reformatorów, po czym o godz. 10,15 otwarcie zjazdu z częścią oficjalną programu.

Po wspólnym śniadaniu, o godz. 13 obrady wewnętrzne z udziałem tylko delegatów.

Projektowany zamach na angielską parę królewską?

PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Markiz de Revalso, oskarżony w aferze szpiegowskiej wykrytej ostatnio w Biarritz, miał donieść policji o spisku terrorystycznym. „Petit Parisien” pisze: „Dowiedujemy się, że markiz de Revalso miał poinformować, że z okazji przybycia do Francji królewskiej pary brytyjskiej przygotowano zamach terrorystyczny, przy czym wymienił nazwiska głównych uczestników przygotowującego się zamachu”.

Ulrych objął dalsze przewodnictwo zjazdu, po czym zebrani delegaci i władze naczelną Związku udali się do Belwederu, gdzie w skupieniu 2-minutową ciszą oddano hołd Komendantowi, składając wieniec z białoczerwonych róż, ozdobiony wstęgami o barwach orderu Virtuti Militari.

Po powrocie z Belwederu podjęto dalsze obrady, na wstępie których płk. Ulrych odczytał wspólny wniosek Kół

Pułkowych i Okręgów Związku o wprowadzenie do statutu następującego postanowienia:

„Honorowym Komendantem Naczelnym Związku Legionistów Polskich jest dożywotnio Naczelną Wódz Marszałek Edward Smigły-Rydz”.

Wniosek ten sala przyjęła przez aklamację, manifestując serdecznie na cześć Wodza Naczelnego.

W willi z różowego marmuru kararyjskiego zamieszkał Pan Prezydent R. P. w Lauranie

Pan Prezydent Rzplitej w Abacji zamieszkał w Lauranie willi St. Michele, należącej do spadkobierców dra Fraparata. Willa zbudowana została z różowego marmuru kararyjskiego przez architekta Seidla, twórcę najpiękniejszych pałaców nad Adriatykiem. Położona jest ona na samym wybrzeżu w olbrzymim ogrodzie z egzotyczną florą. Gała okolica willi tonie w wiecznej zieleńi gajów laurowych, u podnóża wspaniałe o fantastycznych

skalach wybrzeże, poza nią zaś przepyszne stoki góry Maggiore, której szczyt sięgło 1400 metrów.

Dwupiętrowa willa oddana została w całości do dyspozycji Pana Prezydenta wraz z mieszczącą się w ogrodzie kaplicą z marmuru brunatnego. W willi tej pozostało tylko kilka osób miejscowej obsługi, resztę służby sprowadzono z Warszawy.

Wojewoda Pomorski na obiedzie żołnierskim w Tczewie

We wszystkich garnizonach pomorskich, którym w dniu 19 bm. Naczelną Wódz wręczył sztandary, ofiarowane przez społeczeństwo, odbyły się wczoraj podniosłe uroczystości zaprzysiężenia żołnierzy na nowe sztandary. Podobne obchody miały miejsce m. in. w Chojnicach, Tczewie, Grudziądzu, Chełmnie i Inowrocławiu.

Do wszystkich tych miast na uroczystości zaprzysiężenia żołnierzy przybyli

przedstawiciele władz państwowych i wojskowych. W uroczystościach w Chojnicach uczestniczył Pan Wojewoda Pomorski, min. Raczkiewicz, który w godzinach południowych odjechał do Tczewa, by wziąć udział w żołnierskim obiedzie w Batalionie Strzelców.

Akt zaprzysiężenia żołnierzy na nowy sztandar miał we wszystkich garnizonach niezwykle podniosły przebieg.

Niemiecki min. propagandy dr. Goebbels w Gdańsku

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych w związku z trwającym „tygodniem kultury niemieckiej”, na lotnisku we Wrzeszczu wylądował samolot, którym przyleciał z Berlina minister propagandy, dr. Goebbels w towarzysztwie adiutanta i prezydenta policji berlińskiej.

Z lotniska, gości udali się do teatru

na akademię, w czasie której dr. Goebbels przemawiał na temat znaczenia sztuki dla narodowego socjalizmu.

Po uroczystym obiedzie w ratuszu, min. Goebbels po demonstracji młodzieży hitlerowskiej przemawiał do zebranych tłumów.

O 15,30 min. Goebbels odleciał do Berlina.

„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej“

Szef OZN gen. Skwarczyński przemawiał wczoraj do robotników gornośląskich

SOSNOWIEC. W dniu wczorajszym przemawiał w Sosnowcu na zebraniu robotniczym szef Obozu Zjedn. Narodowego gen. St. Skwarczyński. W przemówieniu, szef OZN naświetlił rolę robotnika polskiego w całokształcie zadaniach obronności kraju.

„W razie wojny — mówił gen. Skwarczyński — rozkaz mobilizacyjny nie wszystkich robotników powoła do

szeregów wojska. Znaczna ich część będzie musiała pozostać przy swych warsztatach pracy, a ich powinnością żołnierską będzie wzmoczyć wydajność pracy, produkować więcej i szybciej, by zaspokoić potrzeby wciąż wzrastające potrzeby wojenne. Będzie to praca nie mniej doniosła, odpowiedzialna i ciężka, jak służba żołnierza w polu.”

I dalej mówił szef Obozu



Dostojnemu
Solenizantowi
Panu Wojewodzie
Pomorskiemu
min. Władysławowi
Raczkiewiczowi
składamy
najlepsze życzenia
Redakcja
„Gazety Gdańskiej“

Bydgoszcz pod znakiem
zjazdów

W Bydgoszczy odbyło się wczoraj szereg zjazdów o poważnym znaczeniu. Zjechali się z całej Polski delegaci Cechów Malarzy i Lakierników na walne obrady, przybyli z całego Pomorza na zebranie członkowie Korporacji Przemysłu Elektrotechnicznego i obradowali delegaci Zjednoczenia Kolejowców Polskich, najpotężniejszej tego rodzaju organizacji. Mieli również zebranie i zjazd delegaci Związku Młodych Drogerzystów. Sprawozdania z tych zjazdów podamy ze względów technicznych w następnych numerach naszego pisma. (m.)

„Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Musi ona jednak być nie tylko obowiązkiem, ale i prawem każdego obywatela. Nie może być przywilejem jednych, a czymś niedostępnym dla drugich”.

Obszerne streszczenie mowy szefa Obozu Zjedn. Nar. do robotników śląskich podamy w jutrzejszym numerze.

Stanowisko Polski wobec Gdańska

W zbliżonej do Min. Spraw Zagranicznych Polskiej Informacji Politycznej ukazały się następujące uwagi na temat stanowiska Polski wobec Gdańska:

Na przestrzeni ostatnich tygodni byliśmy świadkami kilku przemówień czołowych postaci życia politycznego wolnego miasta Gdańska. Zarówno p. Forster, jak i — przed kilku dniami — prezydent senatu gdańskiego, p. Greiser, poruszyli w swych przemówieniach problem współzycia wolnego miasta z Rzeczypospolitą Polską.

Zarówno w mowie p. Forstera z dnia 12 bm., jak i w mowie p. Greisera z dn. 19 bm. znajdujemy silne podkreślenie, iż stosunki między Polską i wolnym miastem układają się w sposób pozytywny. Oba gdańscy mężowie stanu stwierdzają, iż ten pomyślny stan rzeczy jest wynikiem decyzji dwóch wodzów: Józefa Piłsudskiego i Adolfa Hitlera, którzy — przez wyrównanie stosunków między narodem polskim i niemieckim — stworzyli również podstawy dla przyjaznego współzycia między Rzeczypospolitą a Gdańskiem.

Prezydent Greiser wskazał na rozwój sił gospodarczych Gdańska, jako na wynik takiego właśnie współzycia z Polską, oraz z całą stanowczością zaprzeczył wszelkim pogłoskom o rzekomych zamiarach dokonania na terenie Gdańska posunięć, które mogłyby zeń uczynić punkt niepokojów światowego. Ustęp przemówienia, dotyczący Polski, zakończył prezydent Greiser podkreśleniem zupełnej czystości i uczciwości intencji władz gdańskich wobec Rządu Polskiego oraz przedstawiciela Ligi Narodów w Gdańsku.

Oba powyższe przemówienia wskazują, że zdrowe i realne podejście do stosunków z Polską coraz silniej i trwalej ugruntowuje się wśród kierowniczych czynników wolnego miasta. Należy mieć nadzieję, iż zasady te przenikną i ustalą się również wśród szerokiej warstw biurokracji i społeczeństwa niemieckiego w Gdańsku. Pod tym względem sytuacja w Gdańsku posiada jeszcze braki, toteż możliwie szybka zmiana w tej dziedzinie wypełniłaby ostatnie luki we wszechstronnym, pozytywnym rozwoju współpracy między wolnym miastem a Polską.

Jeśli chodzi o stronę polską, to stanowisko Rządu Rzeczypospolitej wobec

Gdańska było już szereg razy oświetlone w sposób niepozostawiający miejsca na żadne wątpliwości. Minister Beck niejednokrotnie wskazał, iż Polska zdecydowana jest szanować niemiecki charakter narodowy Gdańska oraz — przytoczamy tu słowa ministra, wypowiedziane dnia 12 stycznia br. w komisji spraw zagranicznych Sejmu — że nie odnosi się ona „z żadną nieżyczliwością, a przeciwnie z całym zrozumieniem do interesów gospodarczych samego wolnego miasta” i pragnie „rozpatrzeć te sprawy z dobrą wolą, szukając wyjścia pozytywnego”. Oczywiście nie może ulegać najmniejszej kwestii — min. Beck podkreślił to kategorycznie w tym samym przemówieniu — „iż niezależnie od takich, czy innych flugtuacji instytucji

międzynarodowych, czy nastrojów politycznych”, **zagadnienie polskich praw w Gdańsku jest elementem stałym i nienaruszalnym.**

Słowa min. Becka oraz ostatnie przemówienie pp. Forstera i Greisera dowodzą więc, że stanowiska zarówno Rządu Rzeczypospolitej jak i kierowniczych czynników wolnego miasta w sprawie dalszego układania się stosunków polsko-gdańskich są najzupełniej jasno zdefiniowane i nie wykazują żadnych istotnych sprzeczności. Wynik toczących się od pewnego czasu gospodarczo-politycznych rozmów polsko-gdańskich powinien więc przynieść dalszą rozbudowę praktycznych podstaw harmonijnej i wszechstronnej współpracy wolnego miasta z Rzeczypospolitą.

Marsz. Śmigły-Rydz dokonał otwarcia wystawy matejkowskiej w Warszawie

W ub. sobotę o godz. 12 w południe otwarto w Zachęcie Sztuk Pięknych w Warszawie jubileuszową wystawę Jana Matejki. Przecięcia wstęgi dokonał Marszałek Śmigły-Rydz, pod którego protektorem odbywa się ta wystawa.

P. Marszałek Śmigły-Rydz w ciągu prawie całej godziny bardzo szczegółowo oglądał wszystkie obrazy. W pierwszej sali umieszczono olbrzymie płótna „Batory pod Pskowem”, „Rejtan” i „Kazanie Skargi”. Na środku sali ustawiono postument z popiersiem Matejki. Pod obrazem „Batory pod Pskowem” złożył wieniec laurowy poseł węgierski w Warszawie de Hory z odpowiednim napisem na wstęgach o barwach narodowych Wę-

gier. Obraz „Bitwa pod Grunwaldem” pozostał na starym miejscu.

Ogółem na wystawie matejkowskiej, która zajęła wszystkie sale, zebrano 82 prace oryginalne i kilkadziesiąt reprodukcji.

Na wystawie warszawskiej znalazły się obrazy znane naogół tylko z reprodukcji, gdyż dotychczas przechowywane były w domach prywatnych. Przed tymi to arcydziełami Matejki gromadzi się najwięcej publiczności, zwłaszcza „Zygmunt III u alchemika Sędziwoja”, „Zawieszenie dzwonu Zygmunta” ze zbiorów ks. Róży Czetwertyńskiej i „Przyjęcie Żydów do Polski” wzbudzały wielkie zainteresowanie.

Rola Polki w życiu państwa

głównym tematem wielkiego kongresu społeczno-obywatelskiej pracy kobiet

W sobotę rozpoczął się w Warszawie kilkudniowy kongres delegatek blisko 40 organizacji kobiecych, który poświęcony jest zagadnieniom społeczno-obywatelskiej pracy kobiet.

W otwarciu kongresu w wielkiej sali Rady miejskiej wziął udział p. Marszałek Śmigły-Rydz, minister opieki społ. Kościakowski, prezydent miasta Starzyński, wicemin. Piestrzyński, rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Antoniówicz, gen. Rouppert, wicewoj. Jurgieliewicz oraz przedstawiciele władz i or-

ganizacji społecznych. Sala wypełniona była w czasie otwarcia kongresu do ostatniego miejsca, gdyż delegatki 40 organizacji kobiecych przyjechały bardzo licznie z całego kraju.

Otwarcia kongresu dokonała p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, która też przewodniczyła obradom.

„Kongres ten — mówiła p. Marszałkowa — nie jest terenem propagandy żadnej organizacji kobiecej, lecz ma unaocznic ich pracę, zarówno indywidualną jak zbiorową, dla celu, który jest

nam wszystkim wspólny i wszystkim jednako drogi: rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Rola kobiet w dążeniu do tego celu jest bardzo wielka i bardzo wielki jest ich wpływ na kształtowanie się opinii publicznej. Dlatego winny one umieć potępiać zło w życiu społecznym, zwalczać nierównomierność w rozbudowie życia gospodarczego, a w razie potrzeby, przeciwstawić się zwycięsko panice politycznej, przez własny spokój i opanowanie przyczyniając się do utrzymania powszechnej równowagi duchowej w chwilach ciężkich dla Polski”.

Kończąc, Marszałkowa przytoczyła słowa Marszałka:

„Gdyby człowiek umiał odnieść się z szacunkiem do siebie i do tego, co niepodzielnie sam posiada, gdyby mógł szanować i cenić największą siłę swego żywiołu — pracę zbiorową, pracę zorganizowaną, przypuszczam, że od tej chwili rozwój ludzkości poszedłby znacznie innym torem”.

Na wezwanie Marszałkowej wszyscy zebrani uczcili przez powstanie pamięć kobiet, poległych w walkach o wolność.

W drugiej części posiedzenia wystuchano dwóch referatów. Posłanka Wanda Pełczyńska wygłosiła referat pt. „Kobiety polskie w ostatniej walce o wolność”, a dr. Hanna Pohoška mówiła o działalności politycznej w służbie społecznej kobiet polskich.

W czasie przerwy uczestniczki kongresu udały się pochodem na Grób Nieznanego Żołnierza, oraz do Belwederu, gdzie złożono hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

W toku posiedzenia popołudniowego prof. dr. Cezaria Jędrzejewiczowa mówiła o pracy naukowej kobiet polskich, a p. N. Samotyłowa o twórczości artystycznej kobiet. Pierwszy dzień kongresu zakończy zebranie towarzyskie w ogrodzie i gmachu sejmowym.

Od niedzieli praca odbywać się będzie w kilkunastu komisjach.

W ramach kongresu urządzono wystawę pracy kobiecej oraz wystawę artystyczno-literacką. Kongres zakończy się we czwartek.

Po rekord szybkości w lodzie dokoła świata siega milioner amerykański

WASZYNGTON (PAT). Milioner amerykański Howard Hughes, znany jako wybitny lotnik i producent filmów, zwrócił się do władz amerykańskich o pozwolenie dokonania lotu naokoło świata w celu pobicia rekordu szybkości zdobytego przez Posta.

Hughes zamierza w swej podróży zatrzymać się w Paryżu, Moskwie, w dwóch innych punktach w Związku Sowieckim, w Fairbanks na Alasce i w Admonton (Alberta) w Kanadzie.

Wizyta największego armatora norweskiego w Gdyni

Do Gdyni przybyli odbywający podróż po krajach bałtyckich kpt. Wilhelmson, współwłaściciel największego norweskiego przedsiębiorstwa armatorskiego w Oslo, syn jego Tom Wilhelmson, kierownik linii australijskich i południowoafrykańskich oraz honorowy konsul Polski w Oslo p. Strand. Goście norwescy złożyli wizytę dyr. Urzędu Morskiego, a następnie zwiedzili port gdański, po czym odbyli szereg konferencji z zainteresowanymi firmami portowymi.

Zjazd pomorskich i wielkopolskich działaczy spółdzielni rolniczych

W poniedziałek, 27 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd kierowników i działaczy spółdzielni rolniczych, działających na terenie Pomorza i Wielkopolski. Na zjazd przybędzie dyrektor grudziądzkiego oddziału Państwowego Banku Rolnego, p. Kalczyński i dyrektor Centrali Poznańskiej p. Preibisz.

Sensacyjne spotkanie dwóch marszałków na Dalekim Wschodzie

HELSINKI. Jak donosi z Moskwy korespondent „Chuwastadbladet”, w końcu lipca lub w pierwszych dniach sierpnia marszałek armii chińskiej Czang-Kai-Czek spotka się na Dalekim Wschodzie z marszałkiem Blücherem. Miejsce spotkania trzymane jest w głębokiej tajemnicy. Prawdopodobnie odbędzie się ono w południowej Mongolii.

W związku z tym przedstawiciel Czang-Kai-Czeka przybył do Moskwy, gdzie został przyjęty przez marsz. Woroszyłowa. Obrady trwały 6 godzin. Wziął w nich udział Stalin, prezes rady komisarzy ludowych Mołotow, komisarz spraw zagranicznych Litwinow oraz członkowie sztabu głównego armii sowieckiej. (ATE)

Ojciec św. przemawiał wczoraj do wiernych w Kanadzie

RZYM. W dniu 26 czerwca w godzinach popołudniowych Ojciec Święty przemówił przez radio z pałacu swego w Castel Gandolfo pod adresem komitetu Kongresu Eucharystycznego w Kanadzie, który wczoraj zakończył się solenną mszą św. Przemówienie przesłane zostało drogą radiową o godzinie 17 według czasu Europy Środkowej. Papież przemawiał przed mikrofonem, ustawionym w swym biurze prywatnym. Przemówienie Ojca św. podane zostało również przez liczne stacje obce, mianowicie prawie wszystkie stacje amerykańskie, które połączone zostały z urządzeniami radiowymi w Watykanie. (ATE).

Minister Spraw Wojsk. przybędzie na święto pułkowe ułanów bydgoskich do Gdyni

Z okazji nadania imienia gen. Gustawa Orlicz-Dreszera pułkowi ułanów stacjonowanemu w Bydgoszczy, w r. bieżącym pułk ten obchodzić będzie uroczyste swoje święto w Gdyni. Święto to przypada na 25 i 26 lipca i odbędzie się w obecności min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Kiepura będzie splewał w Poznaniu na FOM.

W dn. 1 lipca przybyć ma do Poznania Jan Kiepura ze swą żoną Martą Eggerth i w dn. 2 lipca wystąpić ma z koncertem na FOM. (ATE).

Samolot rozbił się o szczyt góry

OSLO. W pobliżu miejscowości Svin-daly, samolot norweski naleciał na wieżchołek góry i został doszczętnie rozbity. Dwaj piloci ponieśli śmierć. (ATE).

U osób, posiadających wysokie ciśnienie krwi jak również u osób o nieregularnym działaniu serca, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosowana regularnie powoduje bez wysiłku wydatne wypróżnienie. Zapytajcie Waszego lekarza.

Przegląd Prasy

O stale powiększanie produkcji

"Gazeta Polska" uważa za aktualny problem świadomego przygotowania się gospodarki polskiej na wypadek ponownej wyżki koniunktury. Jest to bardzo ważne, gdyż:

— „w polskich warunkach zaspokojenie podaży popytu, nagłe wychodzącego na rynek z zakamarków nieziszczalnych przed tym marzeń, oznacza bardzo często nie tylko chwilowy wyskok, ale i stałe podniesienie kultury gospodarczej podmiotu tego popytu, czyli pobudzenie tegoż podmiotu na stałe do większej gospodarczej aktywności. Przykładowo biorąc, należyte zaspokojenie popytu n. p. na narzędzia produkcji ze strony chłopa — częstokroć robi z niego stalego odbiorcę i, co więcej zmusza go do bardziej intensywnego gospodarowania. Pozostawienie zaś tego popytu odłogiem wpływa deprymująco i przekreśla możliwości podniesienia kultury gospodarczej”.

Aby więc nie znaleźć się na „bezdro- żach dobrej koniunktury”, konieczna jest w Polsce polityka stałego, powiększania produkcji.

Forteca polskości

W dniu wczorajszym spółka „Bazar Poznański” obchodziła stuletni jubileusz. Przedsiębiorstwo to o podwójnym charakterze zarobkowym i społecznym jest instytucją symboliczną dla Wielkopolski, a rozwój jej odzwierciedla walka o polskości na ziemiach zachodnich. O celach Bazaru założonego m. in. przez sławnego lekarza dr. Karola Marcinkowskiego:

„Ze były to cele czysto polskie, pośrednio więc cele polityczne tego nie potrzeba dodawać. Niezmiernie ciekawą rzeczą jest śledzenie rozwoju Bazaru, przypadającego przecież na równoległe rozwijająca się ewolucję nowoczesnej cywilizacji i nowoczesnego państwa ku kapitalizmowi. Czysty kapitalizm, produkt rewolucji francuskiej, która rzekomo „wyzwoliła” ludzkość z więzów praw Bożych, dąży wyłącznie do zysków. Jakże dalekimi od tego światopoglądu byli założyciele Bazaru! Ich program, wynikający z pobudek przede wszystkim etycznych, miał drogą przez podniesienie dobrobytu, przez stworzenie silnego stanu średniego, prowadzić ostatecznie do wolności politycznej i doskonałości chrześcijańskiej”. Słusznie też Niemcy nazywali Bazar „fortecą polskości”.

Gdańsk nie jest suwerennym państwem

Na marginesie megalomanii gdańskiej, ufawniającej się w przypisywaniu Wolności i Miastu charakteru państwa. „I. K. C.” stwierdza na szeregu przykładów, że Gdańsk nie jest suwerennym państwem. Czytamy m. in.:

„O tem, że komisarz generalny R. P. jest istotnie władzą na terytorium Gdańka, świadczy niezbicie fakt, jaki zdarzył się 19 października ub. roku. Kiedy bowiem Senat gdański jednostronnie zakwestionował obywatelstwo polskie 60 osób, które posyłały swoje dzieci do szkoły polskiej, generalny komisarz R. P. założył kategoryczny sprzeciw, stwierdzając, że tylko wspólnie z nim Senat może wydawać podobne decyzje. W rezultacie Senat z liczby 60-ciu osób „opuszczył” do 15. Owych 15 osób zostało wezwanych przed przedstawicieli komisarza generalnego i senatu gdańskiego, celem złożenia oświadczenia, czy chcą być oby-

W sejmowej komisji do spraw samorządu miejskiego toczą się bardzo intensywne obrady. Projekty ustaw o wyborze radnych podlegają dokładnemu zbadaniu; wylaniają się potrzeby różnych zmian; poszczególne przepisy zostają wśród rzeczowych obrad uzgadniane.

Równocześnie i w opinii publicznej, na łamach prasy dokonuje się ożywiona wymiana poglądów na projekty nowych ordynacji wyborczych do samorządu terytorialnego.

Zainteresowanie to jest zupełnie zrozumiałe. Już bowiem za kilka miesięcy — późną jesienią wejdzemy w okres wyborów do rad miejskich ponad 200 miast, do rad gromadzkich w 29.993 gromadach i rad gminnych w 1.660 gminach. W roku 1939 wybory obejmą resztę miast, gmin i gromad w Polsce.

Dobrze się zatem stało, że w rozgwarze poglądów na istotę i zadania samorządu, obecnie tak bardzo zaprzętajacych umysły — otrzymaliśmy autorytatywną wykładnię i to z ust „największego znawcy spraw samorządowych w rządzie”, jak wiceministra Korsaka na konferencji prasowej w klubie sprawozdawców parlamentarnych określił premier, gen. Sławoj-Składkowski.

Nasi sprzymierzeńcy w bitwie o jutro Polski

Przemówienie Marsz. Śmigłego-Rydza na zjeździe delegatów Zw. Legionistów

Koledzy! — oświadczył p. Marszałek Śmigły-Rydz do delegatów Związku Legionistów po słowach podziękowania dla płk. Koca za jego pracę na stanowisku komendanta Zw. Legionistów. — Będę mówił do was językiem wojskowym, mimo, że w tej chwili nie zwracam się do tych, którzy mają mundur wojskowy, lecz do tych, którzy pracują w życiu cywilnym, którzy działają w życiu publicznym.

Nie jesteśmy w przededniu bitwy, dlatego, że bitwa już trwa, trwa od dłuższego czasu. Jest to bitwa o budownictwo jutra Polski. Cele tej bitwy są znane, zadania jej są władane. Jak długo te cele nie będą osiągnięte, jak długo nie będą spełnione zadania, trudno mówić — używając terminu wojskowego — o „wykorzystaniu”, trudno mówić o dawananiu nowych zadań, nowych rozkazów.

A w walce, którą toczy się, są, wedle mego przekonania, dwa zasadnicze elementy, ugruntowane w sposób niezłomny, niezaprzeczalny w naszych psychikach.

Jakiż to jest pierwszy element? Polska w doświadczonych, mądrych a twardych rękach Komendanta, wśród ciężkich nieraz przeżyć, doszła do ugruntowania u siebie mocnej władzy, władzy umiejscowionej i realizowanej, stojącej niezachwianie na gruncie interesu państwowego, gwarantującej ciągłość poczynań w skali państwowej i konsekwencję decyzji, władzy, stwarzającej na zewnątrz i na wewnątrz poczucie pewności i określoności jutra.

Każdy rozsądny człowiek w Polsce zdaje sobie dokładnie sprawę jak wielkim nabytkiem jest ta zdobycz dla Polski. Każdy rozsądny człowiek w Polsce, któremu na Polsce zależy, wie, że z tej zdobyczy absolutnie niczego ustąpić nie wolno.

Jakiż jest drugi element?

Drugi element, który tkwi w naszej psychice, jest elementem innego rodzaju. Jest to ten element, który każdy żołnierz walczący musi mieć w swojej du-

szy, jeżeli jest dobrym żołnierzem. Jest to wiara w zwycięstwo.

A niewątpliwie, koledzy, mamy w tej walce o wiele więcej sprzymierzeńców, aniżeli komukolwiek się wydaje.

Mamy tych sprzymierzeńców nie wśród „kawiarnianych statystów”, nie mafiach i mafijkach, zżerających się nawzajem i kwaszących się w atmosferze bezpłodności, napewno też nie w redakcjach tych dzienników, które uważają za swoje posłannictwo szczerz jednych na drugich, rzucić na wszystko co się robi cieniem podejrzania, nastawiać wszystkich przeciwko wszystkim, używać najwartościowszych rzeczy, najbardziej odpowiedzialnych zagadnień, jako wilczych dołów przeciw rzekomym, czy prawdziwym przeciwnikom. Nie w tych ludziach mamy swoich sprzymierzeńców.

Mamy ich natomiast wszędzie tam, gdzie wra pracą i powstają nowe warstwy, gdzie jest zdrowy instykt narodowy, gdzie jest ambicja, która chce mieć Polskę wielką i dumną, mamy ich wszędzie tam, gdzie wytwarzają się nowe wartości kulturalne, duchowe i materialne.

Koledzy, ja głęboko wierzę w to, że walkę naszą uwieńczy zwycięstwo.

O czym się mówi:

Sąd Grodzki w Bydgoszcy skonfiskował książkę pastora dr. Laua, zamieszkałego w Kartuzach p. t. „Kirchenkreise des Kirchenkreises”. Powodem tej konfiskaty było przekroczenie w treści książki art. 170 kodeksu karnego, mówiącego o szerzeniu wiadomości, mogących wzbudzić niepokój publiczny. Jakiego rodzaju „niepokój” mogła wzbudzać ta książka niech oświecili fakt, że u pastorów w Kartuzach skonfiskowano ponad 1000 egzemplarzy, przygotowanych do kolportażu. Propaganda und noch ein mal propagand!

Spekulacje na rozdźwięki w obozie rządzącym stale podniecają umysły, tkwiących w gnuśnym oczekiwaniu różnych partii. Opozycja legionowa, ustąpienie płk. Koca, zwycięstwo naprawiaczy, wylom Budzyńskiego — wszystko to pojedynczo wzięwszy, miało się stać „końcem systemu” i wielkim zwycięstwem czekających beznadziejnie od lat dwunastu opozycjonistów. Taką nową iluzją panów z „poczekalni politycznej” stał się wybór płk. Sławka na marszałka Sejmu. Oczywiście spotka ich zawód, ale to nie ważne. Im chodzi już tylko o iluzje.

Szepcząca propaganda, która żyje kawiarnianą plotką, denerwowała się bardzo, kto obejmie wakujące stanowisko notariusza w Toruniu. Wątrobiarze polityczni wymieniały nazwisko znanego adwokata toruńskiego, odgrzewającego dużą rolę w życiu politycznym Pomorza. Plotka była na miarę autorów, którzy nie mogli sobie wyobrazić, by ktoś mógł sięgnąć po synekurę i nie sięgnął. Nominacja nowego rejenta sprawiła wątrobiarom zawód: stracili taką okazję do narzekania na „niesprawiedliwość”. Ale co to ma wspólnego ze sprawiedliwością?

Niemcy w Polsce wobec służby wojskowej

Pomorski Dziennik Wojewódzki z 15 kwietnia 1937 r. podaje 165 niemieckich nazwisk poborowych, uchylających się od poboru i od wcielenia do służby wojskowej. Dziennik Wojewódzki z 15 października 1937 r. podaje 73 takie nazwiska.

Jest to jeden z przejawów niefeljalności mniejszości niemieckiej wobec Państwa Polskiego.

Szlachta zagrodowa u Naczelnego Wodza



Pen Marszałek wśród młodzieży szlachty zagrodowej z Małopolski Wschodniej.

watami Polski, czy przynależnymi do W. M. Gdańska. Przybyło 15 osób, z których jedna tylko oświadczyła się za Gdańskiem.

W wypadku najazdu obcego państwa na terytorium Gdańska, Polska ma prawo i obowiązek wprowadzić tam, celem jego obrony, swoje siły zbrojne. Takie samo prawo przysługuje Polsce, gdy władze gdańskie nie mogą zapewnić dostatecznej obrony mienia i życia obywateli polskich. I jeszcze jeden dowód, obok braku bezpośrednioci międzynarodowej najważniejszy, a wskazujący, że W. M. Gdańsk nie było i nie jest państwem Gdańsk nie posiada autonomii konstytucyjnej t. zn. możliwości prawnej uchwalania i zmieniania swej konstytucji nadanej mu przez Ligę Narodów.

Tak wygląda w rzeczywistości „su-

werenne” państwo gdańskie. Dodać jeszcze wypada, że na 67 autorów różnej narodowości, którzy napisali prawnicze rozprawy o Gdańsku, 88% odmawia Gdańskowi charakteru państwowego. Na pozostałe 12% składają się poglądy 8 prawników gdańskich i jednego Niemca. Z pośród pozostałych 15 prawników niemieckich ani jeden nie nazwał Gdańska państwem suwerennym. Mimo to p. Greiser w swoim przemówieniu w dniu 20 czerwca b. r. na otwarciu Volkstagu użył wyrażenia: „Stosunek dwóch państw, jak Gdańsk i Polska”.

Nie wiemy, czy bardziej podziwiać niewiedzę p. Greisera, czy też litować się nad jego maniakalnym złudzeniem. Bo p. Greiserowi ciągle się wydaje, że jest naprawdę „prezydentem Senatu”, a nie zależnym od Polski burmistrzem.”

Pracować czy gadać?

Wiceminister Korsak ustalił podstawy, na których opierać się ma u nas idea samorządu terytorialnego. Oni samorząd polegał na „obronie wolności politycznej przeciw własnemu państwu”. Było to właściwe w okresie feudalizmu, a potem absolutyzmu. Samorząd reprezentował czynnik społeczny, który walczył z czynnikiem państwowym. Burmistrz czy wójt, rada miejska czy gmina — przeciw czynnikiem państwowym, ich polityce, ich tendencjom ukrocenia swobody społecznej.

Nasza konstytucja stanowczo zrywa z tym przestarzałym poglądem na rolę samorządu. Nie czyni więcej samorządu terenem walk o wolność polityczną, nie zamienia sali rady miejskiej czy gminnej w bastion, służący do obrony społeczeństwa przeciw własnemu państwu.

My chcemy, by każda jednostka samorządowa, była — jak to określa wiceminister Korsak — „instytucją, w której realizuje się współdziałanie czynnika społecznego z czynnikiem państwowym”, by samorzady stały się „instytucją współtworzącą państwo”.

Tu leży zasadnicza różnica z poglądami partii, które wciąż jeszcze operują

zeszłowiecznymi sądami o roli i zadaniach samorządu. Chcą one w instytucjach samorządowych widzieć twier-

dze, które się „zdobywa” w imię tych czy owych doktryn politycznych, chcą każdą radę miejską czy gminną przemienić w miniaturę „parlamentu”, w którym ścierać się mają rozmaite siły polityczne, choć z rad miejskich czy gminnych czyni teren walk z czynnikiem państwowym i to z punktu widzenia partyjnych interesów politycznych.

Zgodnie natomiast z duchem naszej Konstytucji, a też i oczywiście zgodnie z potrzebami i państwa i społeczeństwa, w reprezentacji samorządowej muszą znaleźć odbicie przede wszystkim potrzeby gospodarcze i społeczne, a dopiero na najdalszym planie gra sił politycznych, rozgrywających się wśród ludności danego związku samorządowego. Zadaniem samorządu jest też „polityka”, ale polityka gospodarcza, polityka finansowa, polityka podatkowa, polityka inwestycyjna, polityka oszczędnościowa, polityka kulturalna itd. — ale nie polityka międzypartyjna, wyczerpująca energię, atomizująca dane społeczeństwo i sprzeczna zasadniczo z istotą i zadaniami samorządu.

M. G.

Śniadalnica „Cristal” Toruń

Sw. Katarzyny 7, tel. 12-17
Obiady z 3 d 1 zł - kolacje od 60 gr. na maśle. Wielki wybór trunków.

Na bieżni, boisku i ringu

Międzynarodowy raid samochodowy Automobilklubu Polski

W ub. sobotę odbył się w Warszawie start XI międzynarodowego raidu samochodowego A. P. Wielką tę imprezę samochodową rozpoczęto od próby rozruchu silnika oraz próby szybkości płaskiej na przestrzeni 1 km z rozbiegiem.

Próba rozruchu silnika wypadła na ogół bardzo sprawnie. Nieliczni tylko kierowcy nie wypełnili warunków regulaminu, t. j. nie „zapalili” silnika w przeciągu 15 sekund.

Próba szybkości płaskiej odbyła się na 29 kilometrów szosy radzywińskiej.

Po próbie szybkości płaskiej wozu ruszyły z Radzymina do pierwszego etapu raidu Warszawa — jezioro Narocz (536 km) przez Białystok, Grodno, Wilno.

Pierwszy przybył do Kupy nad Naroczą o godz. 12 znakomity automobilista polski Sporny na swym 4-litrowym Buicku, maszynie o największym litrażu spośród uczestniczących w raidzie wozów. W 20 minut po nim zjechał Steyer Wesselyego. W 4 minuty po nim przybywa Rychter (Chevrolet), a po minucie Karczewski, również na Chevroletcie.

Jako pierwszy w kategorii trzeciej przyjechał min. Siedlecki na BMW i kapitan armii niemieckiej E. Burgaller również na BMW.

Z wozów kategorii II przybył do Kupy pierwszy Łączkowski na Fiatcie 1500.

W niedzielę odbędzie się drugi etap na trasie jezioro Narocz — Warszawa przez Nieszwierz i Bielski Podlaski. Na drugim etapie odbędzie się trudna próba szybkości na drogach gruntowych.

W trzecim etapie w poniedziałek zawodnicy jadą z Warszawy do Zakopanego przez Lwów, Nowy Sącz (start o północy), skąd po jednodniowym odpoczynku, startują w środę o godz. 12 w nocy do Warszawy — czwarty etap, na którym odbędzie się próba szybkości górskiej na Równicy Śląskiej. Otrzymują po 0,2 punktu za szybkości powyżej (od kl. I—V): 20 km na godz., 25, 29, 32, 34 km.

Będzie to najtrudniejsza próba raidu. Etap V z Warszawy przez Poznań do Gdyni. Start w Warszawie w środę o godz. 21,23 (jazda nocna).

Etap VI w piątek o godz. 2,22, start do Warszawy przez Grudziądz. Najpóźniejszy przyjazd na metę o godz. 13.

Po zakończeniu tego etapu odbędą się jeszcze próby: powtórnej szybkości płaskiej, zręczności i hamowania na pięknej szosie pod Łomiankami.

CIĘKAWY SZCZEGÓŁY RAIDU

Od uczestników biorących udział w

Ostatni mecz piłkarski pomorskiej kl. A

Ciszewski pokonany przez tczewską Unię

TCZEW. Wczoraj rozegrano w Tczewie ostatni mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A. między K. S. Ciszewski (Bydgoszcz) i K. S. K. P. W. Unia (Tczew). Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Unii w stosunku 4:2 (1:2).

Przebieg meczu był dosyć ciekawy. — Drużyna KS Ciszewski, złożona z graczy zaawansowanych uległa ambitnej i ofiarnej grze gospodarzy, którzy też przewyższali zdecydowanie szczególnie w drugiej połowie gry. Ciszewski zdobył jedną bramkę w pierwszej połowie gry z karnego.

Sędziował p. Rakowski z Gdyni. Publiczności około 700.

O WEJŚCIE DO KLASY A.

GRUDZIĄDZ. W rozgrywkach finałowych o wejście do A. klasy pomorskiej odbył się wczoraj w Grudziądzu mecz pomiędzy KS Kotwica (z Gdyni) i KS Z. R. Mniszek (z Grudziądza). Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Mniszki w stosunku 4:1 (3:0).

Sędziował p. Nawrocki z Grudziądza.

O WEJŚCIE DO KLASY B.

GRUDZIĄDZ. Rozegrano o wejście do B. klasy (finał grupowy) mecz pomiędzy Wisłą (Grudziądz) i drużyną PFWG (Toruń) zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 1:0 (0:0).

Sędziował p. Borowicz.

raidzie wymaga się niezawodnego działania silnika, wytrzymałego sprzęta i solidnych elementów podwozia. Od kierowcy zaś wymaga się przede wszystkim „jazdy z głową”, później zaś dobrej kondycji fizycznej.

W raidzie bierze udział 62 samochody, 28 kierowców niemieckich, 32 polskich, 1 czeski i 1 włoski.

Reperować wozu w czasie trwania raidu nie wolno. Ale to nie znaczy, że zawodnik musi jechać bez hamulca,

święcy, latarni, czy resoru. Tylko reperacja będzie go kosztowała kilka ujemnych (karnych) punktów.

O zwycięstwie ostatecznym w każdej z pięciu klas (I samochody o pojemności silnika do 1100 cm³ — II do 1500 cm³ — III do 2000 cm³ — IV do 3000 cm³ i V powyżej 3.000 cm³) będzie decydowało nie to, kto pierwszy przyjedzie do mety, ale suma punktów tak dodatnich jak ujemnych uzyskanych na całej trasie łącznie z wszelkimi próbami.

Sukces polskich wioślarzy w Berlinie Osemka polska pokonała Niemców w meczu międzypaństwowym Polska — Niemcy

Przy bardzo niepomyślnych warunkach rozegrano w sobotę pierwszy mecz wioślarski na ósemkach między Niemcami a Polską. Barwy polskie reprezentowała osada AZS z Poznania w składzie: Kuryłowicz, Manitius, Serwo, Wieczorek, Konieczny, Teraszyl, Ronke, Trzeciński, oraz sternik Pietrykowski, której Niemcy przeciwstawili osadę I. Kieler Ruder-Club.

Regaty odbywają się na torze olimpijskim w Grónau. Po wstępnych biegach w konkurencjach wewnętrzno-niemieckich odbył się mecz międzypaństwowy na ósemkach Polska—Niemcy. Po starcie obie osady idą przez długi czas równo. Od 500 m zaznacza się lekka przewaga Niemców, ale niebawem Polacy wyrównują, a po 1000 m wychodzą na czoło i odąd już stale prowa-

dzą, powiększając na finiszu różnicę do przeszło jednej długości, wygrywając bieg w czasie 7:04,3 przed osadą niemiecką, która uzyskała czas 7:08,7. Zwycięstwo polskie zostało serdecznie powitane przez publiczność.

Z kolei odbył się mecz Węgry — Niemcy, który stał pod znakiem przewagi wioślarzy niemieckich. Wygrali oni mecz uzyskując przy niezwykle sprzyjającym wietrze czas 6:35,3 przed osadą węgierską.

Równocześnie w Frankfurcie nad Menem odbyły się dwa dalsze spotkania międzypaństwowe na ósemkach, w których Niemcy odnieśli walny sukces, pokonując Danię i Jugosławię. Z serii czterech spotkań z Niemcami zwycięsko wyszli zatem tylko Polacy.

Wielkie zawody strzeleckie w Toruniu

W Toruniu rozpoczęły się wielkie zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza.

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 10,15 p. Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz oraz przedstawiciel dowódcy O. K. p. pułk. Myszkowski oddali strzaly honorowe, otwierając oficjalnie zawody.

Udział w zawodach bierze ponad 700 zawodników i zawodniczek z całego Pomorza. Zawody o mistrzostwo Pomorza są równocześnie mistrzostwami okręgowymi PPW, KPW, Związku Rezerwistów, Związku Podoficerów Rez., Zw. Ofic. Rez., Zw. Powst. i Woj., Zw. WKS'ów oraz Związku Strzeleckiego i Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Zawody trwać będą bez przerwy do 29 czerwca br.

Dotychczasowe wyniki są następujące:

O mistrzostwo P. P. W.:
Konk. Kb. K. S. 5 zespołowo:
1) PPW Gdynia miasta 1323 pkt.
2) PPW Grudziądz miasto 1308 pkt.
3) PPW Starogard 1280 pkt.
4) PPW Bydgoszcz II 1269 pkt.
5) PPW Bydgoszcz I 1266 pkt.
Indywidualnie p. Śmigrodzka Wanda (Gdynia) 353 pkt. przed p. Stalmierskim (Chełmno) 410 pkt.

Pierwsze mecze finałowe o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku

KRAKÓW. W piątek rozpoczęły się w Krakowie zawody finałowe o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku. Pierwszego dnia rozegrano dwa mecze.

W pierwszym spotkaniu Cracovia odniosła zdecydowane zwycięstwo nad L. K. S. w stosunku 10:5 (5:4). Do przey lodzianie stawiali silny opór, a po zmianie pól doprowadzili nawet do stanu 5:5, lecz na tym wyczerpali swe sily i oddali inicjatywę Cracovii.

W drugim meczu, czesłoroczny mistrz Polski — drużyna KPW Poznań — pokonał warszawski AZS w stosunku 9:4 (5:1). Poznaniacy górowali przez cały czas zawodów, zarówno pod względem technicznym jak i taktycznym.

Drugi dzień mistrzostw.

W drugim dniu zawodów o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku AZS Warszawa pokonał LKS Łódź 10:9, zaś KPW Poznań Cracovię 9:3.

Jacht „Polonia” i jego załoga br. Rupińscy przebywają jeszcze w Gdyni

W pamięci czytelników tkwi zapewne jeszcze śmiałe przedsięwzięcie trzech odważnych żeglarzy toruńskich braci Rupińskich, którzy na jachcie własnej konstrukcji „Polonia” postanowili odbyć podróż morską naokoło świata.

Jak wiadomo, dzielni żeglarze toruńscy w połowie kwietnia wyruszyli z grodu Kopernika szlakiem wód wiślanych do Gdyni, skąd po kilkutygodniowym kursie nawigacji dalekomorskiej, zamierzali odplynąć na podbój oceanów.

Ostatnio część prasy pomorskiej doniosła, że dzielna załoga po ukończeniu kursu opuściła Gdynię i kierując się na Danię, wyruszyła w planową podróż naokoło świata.

Wiadomość ta okazała się nieścisłą. Onegdaj bowiem współpracownik na-

szego pisma spotkał na przystani Jacht-klubu w Gdyni „Polonię” i jej załogę — braci Rupińskich, którzy zdementowali tę pogłoskę.

Jak się okazało, żeglarze toruńscy wyruszyli często na swym jachcie na morze — ale tylko w celach wykolegniowych. Do tej pory bowiem jacht nie jest jeszcze dostatecznie wyposażony do podróży dalekomorskiej. Br. Rupińscy w dalszym ciągu uczęszczają pilnie na kurs nawigacyjny, który ukończą dopiero w początkach lipca br.

Ostateczny wyjazd nastąpi najwcześniej w połowie lipca br. po wyekwipowaniu jachtu w zapasowy sztoromowy żagiel, oraz niezbędne przyrządy do nawigacji morskiej — jak sekstans i ta

Zawody lekkoatletyczne pań Poznań — Pomorze

odbędą się 3 lipca w Grudziądzu

Zarząd Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego komunikuje, że zawody lekkoatletyczne pań Wielkopolska — Pomorze odbędą się dnia 3 lipca na boisku miejskim w Grudziądzu.

Wielki bieg rozstawni: Toruń — Gdynia

Jedną z największych imprez o charakterze sportowym będzie niewątpliwie powszechny bieg rozstawni do Morza. Weźmie w nim udział około 4—5000 biegaczy którzy przez uczestnictwo w tym biegu do Morza staną się niewątpliwie czynnymi apostołami idei morskiej. Bieg ten ma i ma w życiu społeczeństwa pomorskiego wyłobaczyć trwałe koryto dla spraw morskich.

Start obu sztafet do tego biegu nastąpi w nadchodzący wtorek dnia 28 bm. o godz. 16.30 z Torunia spod pomnika Marszałka Piłsudskiego (plac św. Katarzyny) w obecności przedstawicieli władz państwowych i wojskowych. W dniu tym ok. 20.40 p. przybiegnięciu sztafet do Rypina i do Bydgoszczy (przez Inowrocław) bieg zostanie przerwany, a pałeczka, zawierająca ważny dokument zostanie przechowana w zarządzie wyżej wymienionych miast. Nazajutrz tj. 29 bm. nastąpi start do dalszego biegu z Bydgoszczy o godz. 5, z Rypina o godz. 6 rano. Obie sztafety przybiegną do Gdyni równocześnie około godz. 20, gdzie nastąpi wreczenie pałeczek Dowódcy Floty przy czym jedna z nich zostanie zatopiona w morzu. Ogólna długość trasy wynosi 702 km. Przypominamy, że każda z tras pobiegnie tylko jedna sztafeta, a każdy z biegających będzie miał do przebiegnięcia maks. 200 m. (czas przeciętny 38 sek.). — Dla podkreślenia masowości biegaczy winni przebiegać krótsze odcinki (100 m), i międzyż szkolna jeszcze krótsze (od 50 m) Sądymy, że wszyscy sportowcy powiatu czy miasta staną licnie na starcie do tego poleznego biegu, tym bardziej, że warunki biegu są nadzwyczaj łatwe, a nadto ambicja każdego sportowca winno być — wzięcie udziału w tym biegu i przeniesienie pałeczki zawierającej ważny dokument choćby przez krótki odcinek trasy.

Bieg ten po raz pierwszy organizowany z tak wielkim rozmachem i na tak szeroka skalę musi zakończyć się pełnym pod każdym względem powodzeniem, musi poruszyć i skierować umysły całego społeczeństwa pomorskiego ku morzu.

Międzynarodowe regaty w Bydgoszczy

W niedzielę 10 lipca rb. odbędą się w Bydgoszczy na torze regatowym w Łegniewie wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie. Program przewiduje 23 biegi, w tym bieg ósemek o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Termin zgłoszeń upływa w środę, 29 czerwca. Ze względu na to, że w r. b. nie odbyły się jeszcze żadne poważniejsze regaty, spodziewać się należy licznych zgłoszeń wioślarzy z całej Polski, z Rzeszy Niemieckiej i W. M. Gdańska.

Budowa stadionu olimpijskiego w Japonii

Japonia przygotowuje się w szybkim tempie do Olimpiady. Tak, jak było w planie, buduje się obecnie olbrzymi stadion sportowy w miejscowości Komazawa. Stadion ten będzie mógł pomieścić 100.000 widzów. Poza tym buduje się stadion pływacki obok basenu o przyjętych rozmiarach, na którym będzie się mogło pomieścić 30.000 widzów. Na stadionie sportowym w Komazawa — który jest największym stadionem w Japonii, mogło się dotychczas pomieścić bez jego przebudowy 70.000 osób. Jednak wobec spodziewanego wielkiego napływu widzów stadion ten uznano za zbyt mały, a również trybuny za niewystarczające i słabe. Komazawa jest zachodnią dzielnicą Tokio. Koszty budowy nowego stadionu określają na 6.760.000 jenów, a stadionu pływackiego na 1.600.000 jenów. Powierzchnia dwóch stadionów wyniesie będzie 470.000 metrów kwadratowych. Przy stadionach olimpijskich powstanie specjalne „wesole miasteczko” na polanie leśnej, którego powierzchnia wyniesie 200.000 metrów kwadratowych.

Hale targowe w Alicante w gruzach

SALAMANKA. Wojska powstańcze, postępując w dalszym ciągu na odcinku Teruel, posunęły się poza masyw górski Muela i zajęły ważne pozycje nieprzyjaciela. Lotnictwo powstańcze bombardowało porty Taragony, Walencji i Alicante. Pociski rzucone na Alicante zniszczyły przeszło 20 gmachów i obróciły w perzynę miejscowe hale targowe, znajdujące się w dzielnicy, gdzie znaleźli schronisko uchodźcy z zajętych już przez gen. Franco prowincji hiszpańskich. (ATE).

Ociemniali żołnierze obradują w Gdyni

Dziś w zjeździe weźmie udział Wojewoda Pomorski p. min. Raczkiewicz

W niedzielę rano rozpoczął się w Gdyni zjazd delegatów Związku Ociemnialych Żołnierzy R. P., połączony ze zjazdem Okręgu Pomorskiego Związku Inwalidów Wojennych.

Po nabożeństwie w kościele Serca Jezusowego odprawionym przez ks. kanonika Turzyńskiego, który wygłosił do ociemnialych żołnierzy pełne serca kazanie, uczestnicy zjazdu zgromadzili się w sali K. P. W., gdzie nastąpiło otwarcie obrad. Za stołem prezydielnym, przy którym zasiadło prezydium zjazdu z pos. Wagnerem i I wiceprezesem Zw. Inwalidów Woj. Pająkiem, ustawilo się około 20 pocztów sztandarowych głównych placówek inwalidzkich. W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz i wojska z komisarzem Rządu Sokolem i dowódcą obrony wybrza kmdr. Frankowskim na czele. Duchowieństwo reprezentował ks. kan. Turzyński. Obrady zagał pos. Wagner przemówieniem, w którym podkreślił niezłomną wierność rzeszy inwalidzkiej sztandarom Rzeczypospolitej. Następnie powitał zjazd komisarz Rządu p. mgr. Sokół, składając mu życzenia w imieniu Pana Wojewody Pomorskiego. Mówca oświadczył, że Pan Wojewoda min. Raczkiewicz upoważnił go do zakomunikowania zjazdowi, że w drugim dniu obrad w poniedziałek weźmie oświadczenie w nim udział. Następnie w imieniu wojska przemawiał kmdr. Frankowski, a w imieniu Federacji P. Z. O. O. dyr. Dzieciołowski.

Z kolei odczytano teksty depesz, wysłanych do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydyza i Premiera oraz teksty nadesłanych życzeń m. in. od wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Kasprzyckiego. W dalszym ciągu obrad

przemówienia, nacechowane głęboką troską o dobro Rzeczypospolitej, wygłosili przedstawiciele poszczególnych okręgów organizacji inwalidów i ociemnialych żołnierzy z prezesem Okr. Pom. Zw. Zaw. Kazimierzem Dąbrowskim na czele. W końcu głos zabrał wiceprezes zarządu głównego Zw. Inwalidów Pająk. Po obradach uczestnicy zjazdu udali się statkiem do Jastarni.

Pierwsze Targi Meblowe Wielkiego Pomorza w Nowym otwarte

W dniu wczorajszym otwarto w Nowym n. W. zapowiadane Pierwsze Targi Meblowe, zorganizowane przez miejscowy komitet, w skład którego wchodzi: przewodn. burmistrz miasta Jan Kuchczyński, zast. przew. Czesław Gauza, not. poseł na Sejm, Czesław Lesiński, Stanisław Płokarz, Franciszek Lauda, Jerzy Sieg, A. Żurawski, Konrad Lępek, Alfons Zacharek i Jan Jankowski.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele. Mszę św. odprawił ks. radca Bartkowski, kazanie wygłosił ks. Kamrowski. Po nabożeństwie, na dziedzińcu przed szkołą powstępną, w której urządzono wystawę, przemówił przy licznie przybyłej publiczności przew. Komitetu p. burmistrz Kuchczyński — witając przedstawicieli wojewody pomorskiego p. nacz. Barciszewskiego i reprezentantów poszczególnych instytucji, organizacji i zrzeszeń. O godz. 12 przy dźwiękach hymnu narodowego symboliczną wstępę przecięł p. nacz. wydz. przem. w U. W. Barciszewski, który następnie wypowiedział okolicznościowe słowo.

15 tysięcy członków w 26 kołach

Przed walnym zgromadzeniem okręgu pomorskiego „Rodziny Kolejowej“

Dnia 29 czerwca br. odbędzie się w Gdyni Doroczne Walne Zgromadzenie Okręgu Pomorskiego stowarzyszenia „Rodziny Kolejowej“.

Stowarzyszenie to posiada na terenie Okręgu Pomorskiego 26 Kół i liczy ponad 15.000 członków wśród kolejarzy. Budżet Okręgu za rok 1937 wyrażał się cyfrą 174.021,24 zł w porównaniu z kwotą 2.200.000 zł, która stanowi budżet całego stowarzyszenia z Centralą w Warszawie. Z wydanego dopiero drukiem sprawozdania z działalności Okręgu Pomorskiego za rok 1937 wynika, że na cele Ochrony Zdrowia wśród pracowników kolejowych i ich dzieci (kolonie, półkolonie, Domy Wypoczynkowe itp.) wydatkowano 47.617,— zł, na Opiekę Społeczną (opieka nad sierotami, utrzymanie sierocińców etc.) 35.650 zł — na wychowanie młodzieży (utrzymanie 9 przedszkoli, obozy harcerskie i wychowania fizycznego etc.) 40.150 zł, na stypendia dla uczących się młodzieży 5.000 zł. Cyfry te wymownie wskazują, że organizacja ta jest bardzo poważna i działalność jej wśród rzesz najbardziej potrzebujących pracowników kolejowych bardzo owocna.

Uczestnicy Walnego Zgromadzenia zwiędą dwa ośrodki kolonijne dla dzieci na półwyspie Hel, zorganizowane przez Zarząd Okręgu Pom. Rodziny Kolejowej w Toruniu, na których przebywa około 450 dzieci.

W zebraniu weźmie udział około 60 delegatów z Pomorza, tudzież delegaci z Zarządów Okręgowych z całej Polski.

Chełmno

— Redakcja i Administracja — ul. M. Focha 7a, czynna codziennie od g. 10—12.
— Gukleria Pruczyńskiego najpopularniejszy lokal w Chełmnie.

— Gukleria Frackowskiego — wyborne ciastka i kawa.
— Hotel Centralny — codziennie dancing w ogrodzie.

— Kino „Apollo“ wyświetla od poniedziałku do środę włącznie rewelacyjny, pełen napięcia film pt. „Po wielkiej wojnie“. Głównie rolę grają: Spencer Tracy, piękna Gladys George i Franchot Tone. W dni powszednie wyświetla się tylko jeden seans i to o godz. 8.20. W niedzielę i święta o godz. 3, 5.10 7.10 i 9.10.

— W przededniu otwarcia wystawy prac rzemieślniczych oraz starego Chełmna. — Zbliża się dzień 29 bm., w którym nastąpi uroczyste otwarcie wystawy prac rzemieślniczych i starego Chełmna.

Prace przygotowawcze są już na ukończeniu. Wielki gmach szkoły nr. I przeobraża się w piękny pałac wystawowy. Jak się dowiadujemy, wszystkie stoiska zostały wykupione.

Wystawa prac rzemieślniczych, zainicjowana przez p. Władysława Frackowskiego, prezesa chełmińskiego koła Zw. Samodz. Rzemieślników-Chrześcijan i zarząd koła, ma być uczczeniem 75-lecia istnienia tej placówki, jednej z najstarszych organizacji rzemieślniczych w Polsce.

Otwarcie wystawy nastąpi w środę 29 bm. o godz. 12. Zobaczymy tam wszystkie działy prac rzemieślniczych oraz wielki dział starego Chełmna, którym specjalnie zajmuje się kier. szkoły i p. Pawłowski.

Wystawa zapowiada się naprawdę imponująco.

Przypominamy, że Dyrekcja Kolei Państwowych przyznała dla uczestników wystawy indywidualne niżki w wysokości 50 proc., które otrzymać można po wykupieniu karty uczestnictwa.

Zniżki kolejowe na odpust chełmiński

Na doroczny wielki odpust chełmiński w dniu 2 lipca, z którym to terminie zbliża się również Wystawa prac rzemieślniczych, odbywająca się w ramach imprez, związanych z „Dniami Chełmna“, uczestnicy otrzymać mogą indywidualnie 50 proc. niżki kolejowe za poprzednim wykupieniem karty uczestnictwa na stacji kolejowej z której wyjeżdżają. Wykupuje się pełen bilet do Chełmna, natomiast powrót do stacji wyjazdu jest bezpłatny.

Kucynia

— Nowy wójt gminy Lipłory, Donosiliłmy już swego czasu, że dotychczasowy wójt gminy Lipłory opuszcza swe dotychczasowe stanowisko, obejmując identyczną funkcję w Łankowicach. W związku z tym odbyły się w środę, w lokalu gminnym w Lipłorach wybory nowego wójta, w wyniku których większością głosów wójtem został wybrany p. Rakowski. Nowy wójt rozpoczął urządowanie z dniem 1-szym lipca. Z innych ważniejszych punktów obrad należy wymienić roczne sprawozdanie rachunkowe za rok 1937/38, oraz wybór gminnej Komisji wodnej. (zy.)

— 15-lecie istnienia koła pszczelarzy w Damasławku. Miejscowe koło pszczelarzy obchodziło uroczystość 15-lecia swego istnienia. W związku z tym jubileuszem, odbyły się uroczyste poświęcenie nowego sztandaru, oraz zebranie okolicznościowe. Po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności koła nastąpiło kilka przemówień, a następnie wzbijanie gwóźdźki pamiątkowych do drzewca sztandaru. Poświęcenia sztandaru dokonał proboszcz ks. Kupczyk. Uroczystość zakończono zabawą. (zy.)

Świecie

— Członkowie kółek rolniczych zwiędają gospodarstwa. Kółka rolnicze w Świecie, Przechowie i Dzikach urządziły wycieczkę dla zwiędzenia gospodarstw na nizinach w Król. Głogówce u pp. Franciszka Guzowskiego, Matei i Rynkowskiego oraz Zakładu SS. Miłosierdzia w Żurawiej Kępie, dla zapoznania się z warunkami rolnymi na nizinach. W gospodarstwach tych prowadzone są wzorowe plantacje tytoniowe oraz plantacje buraków cukrowych, które wprowadziły zwiędzających swym wzrostem i nadzwyczaj staranną pielęgnacją w prawdziwy podziw; następnie zwiędzono gospodarstwo zakładowe, gdzie wielkie zainteresowanie wzbudził niezwykle starannie pielęgnowany sad i ogród.

Po powrocie z wycieczki, uczestnicy jej zebrałi się w lokalu p. Figalskiego, miejscu zebrań kółka w Przechowie, gdzie przew. kółka p. Karwasz powitał w serdecznych słowach p. instr. Karasiewicza. Powitałszy również członków z bratnich organizacji, p. Karwasz udzielił głosu p. instr. Karasiewiczowi, który wyraził radość z tak licznej uczestnictwa w wycieczce, podkreślając jej podwójne znaczenie: gospodarcze — przez zaznajomienie się z odmiennymi warunkami gospodarowania na nizinach, i społeczne — przez wzajemne zaznajomienie się członków poszczególnych kółek między sobą, co stworzy wzajemną ufność, na której gruncie rozwijać się będzie ściślejsza współpraca i solidarność, tak potrzebna dla organizacji rolniczej. Podziękowawszy w serdecznych słowach pp. Rynkowskiemu, Guzowskiemu i Matei za gościnne przyjęcie wycieczkowniców, p. Karasiewicz zakończył swe przemówienie. Na zakończenie przemówił jeszcze w kilku słowach wójt p. prof. Pudełko. (ś.)

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, pod przewodnictwem p. burmistrza Mieczysława Słabeckiego, przyjęło do wiadomości komunikaty zarządu miejskiego oraz protokoły komisji rewizyjnych przedsiębiorstw i kasy miejskiej, jak i bilans Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Świecia. Omawiano również sprawę budowy gmachu mieszkalnego na 12 rodzin; ze względu na wielkie koszty budowy i brak dostatecznych kapitałów na ten cel, budowa uległa odroczeniu i prawdopodobnie zostanie przygotowany plan mniejszego domu. Poza tym poruszono sprawę wyłożenia Placu Ministra Pierackiego, kostką betonową. W tym celu zostanie wybudowana betoniarnia miejska. Zanim jednak przystąpi się do tych robót, odbędzie się jeszcze jedno zebranie Rady Miejskiej, przy udziale fachowca i przy praktycznym zademonstrowaniu, tak produkcji, jak i jakości kostki. (ś.)

Wągrowiec

— Bazylika. W kościele parafialnym w Wągrowcu, odprawił swą pierwszą ofiarę Mszy św. ks. Steinborn. (zy.)

Włocławek

— Adres Oddziału: Przechodnia 5 (hotel „Victoria“), tel. 13-90.

— Straż pożarna: tel. 11-66.

— Dyżur lekarski: dr. Ługowski, Pierackiego 23.

— Dyżur nocny aptek: Dziekanowskiego, Cyganka 24 i Gutkowskiego, pl. Dąbrowskiego 4.

— Kino „Słońce“: Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia komedię Stefana Kiedrzyńskiego „Panna Coctail“. Początek o godz. 20.30. Bilety w „Orbisie“ — wieczorem przy kasie.

— Pułapka na przechodniów przy ulicy Kościuszki. Istnieją przepisy administracyjne, w myśl których miejsca i place, z których odbywają się częste wyjazdy samochodów, winny posiadać, jeśli są ogrodzone, ogrodzenie azurowe umożliwiająca wgląd na to, co się na tych placach dzieje, pozwalająca zauważyć w porę wyjeżdżający samochód.

Ponadto winno być założone jakiekolwiek urządzenie ostrzegawcze, które w chwili wyjazdu samochodu alarmuje w ten czy inny sposób przechodniów.

Tak powinno być! Inaczej wygląda w praktyce ruch wyjazdowy z terenu dworca autobusowego przy ul. Kościuszki, róg Pułaskiego. Z placu dworcowego, ogrodzonego ścisłym wysokim parkaniem z desek (dziwnie szpetnym na najpiękniejszej ulicy miasta), wyjeżdża codziennie regularnie kilkadziesiąt autobusów osobowych, obsługujących według rozkładu jazdy poszczególne linie, nie licząc nadprogramowych wyjazdów i nie licząc tej samej ilości wyjazdów powrotnych na dworzec.

Kilkadziesiąt razy na dzień przechodnie ulicy Kościuszki narażeni są na przejechanie.

Zjednoczonym ofiarnym wysiłkiem musimy wzmocnić potęgę Polski

Minął już pierwszy okres tymczasowego organizowania się władz ustrojowych OZN, okres poszukiwania form ustrojowych, sposobów i metod urzeczywistnienia zasad deklaracji lutowej.

Z woli i zarządzenia nadrzędnych władz ustrojowych OZN powołana została do życia we Włocławku Rada Obwodowa OZN, stanowiąca ze swoim przewodniczącym na czele jednostkę ustrojową, podlegającą organizacyjnie przewodniczącemu Okręgu Pomorskiego i Radzie Okręgu Pomorskiego.

W skład nowo powołanej do życia Rady Obwodowej we Włocławku weszli, zgodnie z podstawowymi założeniami organizacyjnymi, przewodniczący obwodu, sekretarz obwodu jako jego organ wykonawczy oraz przedstawiciele zawsze do pracy dla Polski gotowego społeczeństwa włocławskiego — a więc: przedstawiciel duchowieństwa, wol-

żadnego zabezpieczenia — parkan z desek uniemożliwia wgląd na plac — nikt nie sygnalizuje wyjazdu dla ostrzeżenia przechodniów — sygnał zozofera trąbką nie zaradzi, raczej dezorientuje mniej ważnych a bardziej płochliwych przechodniów!

Piszący te słowa kilka dni temu powstrzymał, wyciągając niemal spod kół samochodu małego chłopca, który na sygnał trąbką wyjeżdżającego autobusu, usiłował przebiegnąć właśnie przed samochodem na drugą stronę przejazdu.

Dłaczego tak się dzieje? Czy nikt nie weźmie w opiekę przechodniów tej ruchliwej ulicy?

Istnieje przecież równie dogodny wyjazd z placu dworcowego na zupełnie spokojną i nieuczszczaną prawie ulicę Pułaskiego, którą autobusy bez nakładania drogi dotrzeć mogą do ul. Kościuszki. Dłaczego autobusy nie wyjeżdżają tą drogą? Na skrzyżowaniu ulic (Kościuszki — Pułaskiego) przechodnie zdaleka już widzieć mogą nadjeżdżający autobus i uniknąć przejechania.

Dzierżawcy terenu dworca autobusowego, (firma autobusowa „Przewóz“) zainteresowani w tej sprawie, oświadczyli, że nie jest to obojętne; autobusy mogłyby oczywiście wyjeżdżać również dobrze w ul. Pułaskiego — że jednak praktykuje się inaczej, dzieje się to częściowo z przyzwyczajenia częściowo dlatego, że wyjazd z placu w ul. Pułaskiego „musiałby być podsupany“ (bardzo ważny powód!) oraz, że... stacja benzynowa stoi na placu dworcowym blisko wyjazdu w ulicę Kościuszki (jeszcze ważniejszy powód!).

Mieszkańcy miasta (miałimy bardzo liczną skargę) proszą jednak odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa władze, aby ich słusznych uwag nie zbywano żartami.

